

egzemplarzu po poprawkach Różańskiego to odnowiona (bo zmieniona leksykalnie w dwóch miejscach) wersja z „Nurtu”:

Tak to już jest jaskinio  
wieżo latająca pomiędzy ostami  
tak się lekko zamyka książki  
tak się pięści zaciska nad nami  
gdzieś **samotna** sosna **zamacha**  
na pastwisku między zębami  
echo słów kuleje w gruzach powietrza<sup>63</sup>

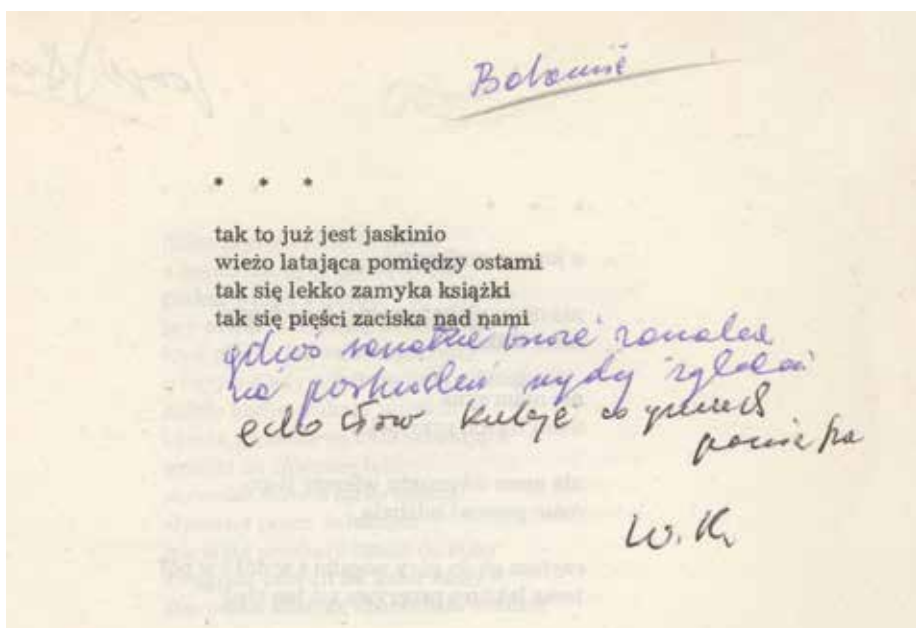
Wiersz odzyskał trzy wersy z pierwodruku i otrzymał nadany odręcznie tytuł: *Bohemie*, a powstała w ten sposób nowa – nienowa całośćka niesie niepokojący obraz zagrożonej arkadii.

Utwór zaczynający się od słów *tak to już jest jaskinio...* należy do repertuaru najbardziej reprezentatywnych autocytatów Wincentego Różańskiego. Wychoząc poza pierwodruk i wersje z tomów *Dziecko idące jak włócznia śpiewało* oraz *Przed czerwonymi słońca drzwiami*, zaglądamy do innych przekazów tego utworu zgromadzonych w archiwaliach poety. Otwieramy zachowany w bibliotece autora tom *Bądź pozdrowiona chwilo...* – pierwszy wybór wierszy Różańskiego (ukazał się w 1989 roku). Swoją prywatny egzemplarz poeta zweryfikował, poprawiając wiersze, w tym interesujące nas frazy „jaskiniowe”. Czytamy:

Tak to już jest jaskinio  
wieżo latająca pomiędzy ostami  
tak się lekko zamyka książki  
tak się pięści zaciska nad nami  
gdzieś szeroko sosna zamacha  
na pastwisku między zębami<sup>64</sup>

63 Wincenty Różański, *Przed czerwonymi słońca drzwiami* [egzemplarz archiwalny w zbiorach Domu Literatury], s. 58.

64 Wincenty Różański, *Bądź pozdrowiona chwilo...* [egzemplarz archiwalny w zbiorach Domu Literatury], s. 43. W tym tomiku, kilka stron wcześniej, jest zamieszczona także wersja tego wiersza z pierwodruku książkowego, również z autorskimi uzupełnieniami – Różański otówkiem wprowadził podział na strofy.



Fragment podkreślony został w tym tomiku dopisany przez autora czarnym długopisem – czterowiersz „odzyskał” dwa wersy z pierwodruku. Przeglądając dalej archiwalia, pod sygnaturą 492 znajdujemy zeszyt, w którym poeta odnotował następujący wiersz:

Tak to już jest jaskinio wieżo  
latająca między ostami  
tak lekko zamyka się książki  
tak się piaski zaciskają nad naszymi wiatrami  
gdzieś szeroko sosna zamoknie od kul  
na pastwisku między zębami i bomb  
echo głosu kuleje po gruzach powietrza<sup>65</sup>

Utwór datować można na lata 1968–1969, ponieważ zapisany jest w zeszycie zawierającym notatki Różańskiego z wykładów uniwersyteckich, a nadto próby wierszy i liczne zapiski w języku francuskim. Zeszyt zatytułowany został ręką autora: Wiersze. Trzy fazy księżycy. Rozmowa zmierzchu z wieczorem. Zacytowany utwór nie jest czystopisem, zawiera poprawki i uzupełnienia (na przykład